

Aleksandra Kuczyńska-Zonik

Kryzys migracyjny na Litwie: bezpieczeństwo państwa *versus* prawa człowieka

W tym roku z Białorusi na Litwę przybyło ponad 4100 cudzoziemców. W ocenie Litwy zwiększone przepływy migracyjne to element hybrydowej agresji białoruskiego reżimu. Ochronę granic Litwy wsparli m.in. funkcjonariusze Frontexu, ponadto od początku lipca w kraju obowiązuje sytuacja nadzwyczajna. Dodatkowo, aby ograniczyć napływ migrantów, wprowadzono nowe regulacje, które mają na celu zwiększenie operacyjności i skuteczności Litwy w przeciwdziałaniu nielegalnej migracji z Białorusi. Wzbudziło to jednak dyskusję na temat naruszania międzynarodowych zobowiązań Litwy w dziedzinie praw człowieka. Niepokoje wywołane sytuacją kryzysową pojawiają się zarówno po stronie cudzoziemców (niezadowolenie z warunków pobytu), jak i samych mieszkańców (protesty przeciwko lokowaniu migrantów).

Uszczelnianie granicy i nowe procedury wobec migrantów. W ostatnich dniach litewski Seimas w trybie pilnym przyjął przedłożone przez rząd propozycje zmian niektórych aktów prawnych, mające na celu szybsze i sprawniejsze zarządzanie sytuacją spowodowaną kryzysem migracyjnym. Ustawy zostały już podpisane przez prezydenta Litwy Gitanasa Nausėdę. Po pierwsze, poprawki dotyczą ustawy upoważniającej rząd do podejmowania decyzji o budowie ogrodzenia na granicy z Białorusią w trybie uproszczonym. Do tej pory procedura uruchamiania środków w takich sytuacjach była zbiurokratyzowana i długotrwała, co ograniczało skuteczność działań i osłabiało gotowość państwa do neutralizacji wyzwań. Instalacja ogrodzenia zbrojonego o wysokości 4 m na odcinku ponad 500 km wzdłuż granicy ma być projektem o szczególnym znaczeniu krajowym. Jego inicjatorzy argumentowali, że jest on niezbędny do kontrolowania sytuacji ze względu na masowy napływ cudzoziemców. Według szacunków inwestycja ma się zakończyć w 2022 r. i kosztować 152 mln euro (środki mają pochodzić zarówno z budżetu państwa, jak i z UE).

Po drugie, zmiany dotyczą ustawy o organizacji narodowego systemu obronnego i służbie wojskowej. Dzięki nim dodatkowe uprawnienia w sytuacji nadzwyczajnej uzyska wojsko (nie będą one takie same jak w sytuacji wyjątkowej, kiedy to wojsko dysponuje dużo większymi możliwościami działania) w celu pomocy funkcjonariuszom policji, służb granicznych i bezpieczeństwa publicznego w utrzymaniu porządku i bezpieczeństwa w państwie i na granicach.

Po trzecie, nowelizacja ustawy o statusie prawnym cudzoziemców przewiduje nowe procedury udzielania azylu oraz ochrony cudzoziemców. W sytuacji kryzysowej cudzoziemcy, którzy przekroczyli granicę nielegalnie, mają być umieszczani w specjalnych ośrodkach aż do czasu podjęcia przez litewskie władze decyzji o ich pobycie lub wydaleniu, bez prawa do swobodnego przemieszczania się na terenie kraju. Cudzoziemcy mogą składać wnioski o azyl tylko w punktach kontroli granicznej lub w strefach tranzytowych do Państwowej Straży Granicznej, w litewskich misjach dyplomatycznych lub urzędach konsularnych, a jeśli cudzoziemiec wjechał na Litwę legalnie – do Departamentu Migracji (do tej pory prawo przewidywało, że wnioski o azyl przyjmowane były bezpośrednio na terytorium Litwy). Wyjątki mają zastosowanie jedynie do osób należących do grup szczególnie wrażliwych lub w szczególnych okolicznościach. Od decyzji o nieudzieleniu azylu migrantowi przysługuje odwołanie do komisji, a następnie do sądu, którego decyzja jest ostateczna. Te regulacje *de facto* sankcjonują już istniejące rozwiązania – wprowadzone na mocy rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych. Korytarz humanitarny pozostaje otwarty dla osób uciekających przed prześladowaniami białoruskiego reżimu ([„Komentarze IEŚ”, nr 235](#)).

Inne zmiany mają na celu wprowadzenie klarownego podziału obowiązków oraz określenie udziału instytucji i organów państwowych w przeciwdziałaniu negatywnym skutkom sytuacji kryzysowych. M.in. w przypadku braku odpowiednich zasobów, do wykonania niezbędnych zadań mogą zostać zobligowani mieszkańcy, podmioty gospodarcze lub inne.

Zakładnicy kryzysu migracyjnego. Rząd przygotował także instrukcje dla straży granicznej, tak aby funkcjonariusze zwracali migrantów z Litwy na terytorium Białorusi. Dzięki temu w ostatnich dniach nie notowano już żadnych przypadków nielegalnego przekroczenia granicy przez cudzoziemców. Niemniej w litewskich mediach pojawiły się doniesienia o możliwych naruszeniach praw migrantów i rzekomej przemocy stosowanej przez litewskich funkcjonariuszy (narrację o atakach na migrantów rozprzestrzeniła telewizja białoruska), co wzbudziło obawy obrońców praw człowieka o nierespektowanie przez Litwę konwencji międzynarodowych. Jak wynikało z raportu Litewskiego Czerwonego Krzyża, w ośrodkach dla cudzoziemców dochodziło do naruszeń praw człowieka, brakowało żywności, artykułów higienicznych, leków, odzieży i obuwia. Chociaż minister spraw zagranicznych Gabrielius Landsbergis spotkał się z przedstawicielem Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych ds. Uchodźców (UNHCR) w państwach nordyckich i bałtyckich, Henrikiem Nordentoftem, a także wezwał społeczność międzynarodową do pomocy i współpracy w celu rozwiązania problemu, na Litwie wywiązała się dyskusja w sprawie natury działań podejmowanych przez państwo na rzecz wzmacniania własnego bezpieczeństwa. Z jednej strony pojawiły się zarzuty w sprawie podważania wysiłków w zarządzaniu kryzysowym i dyskredytacji Litwy na arenie międzynarodowej, z drugiej – obrońcy praw człowieka argumentowali, że Litwa, uszczelniając swoje granice i usprawniając procedury, *de facto* pozostaje bierna wobec przemocy autorytarnego reżimu Alaksandra Łukaszenki (na terytorium Białorusi cudzoziemcy byli zastraszani i kierowani siłą ku granicy białorusko-litewskiej), co budzi wątpliwości dotyczące respektowania przez Litwę zobowiązań międzynarodowych w aspekcie praw człowieka. Takie zachowanie może być bowiem sprzeczne z ujętą w międzynarodowym prawie uchodźczym zasadą *non-refoulement*, w myśl której osoby objęte ochroną międzynarodową lub poszukujące takiej ochrony nie mogą być zwracane na granicy.

W dyskusji zwracano uwagę na to, że ciężar zakwaterowania imigrantów spadł na przygraniczne samorządy. Takie ośrodki znajdują się m.in. w Druskiennikach i Rudnikach, gdzie w ostatnim czasie doszło do zamieszek, podczas których musiała interweniować policja. Wskutek napiętej sytuacji wzrosło bowiem niezadowolenie cudzoziemców z powodu warunków panujących w ośrodkach dla uchodźców i długiego czasu oczekiwania na decyzję o pobycie. Obawy wyrażali również Polacy na Litwie, zaniepokojeni lokowaniem migrantów w przygranicznych miejscowościach, zwarcie zamieszkiwanych przez polską mniejszość. Z powodu protestów mieszkańców Dziewieniszek władze Litwy zrezygnowały z ulokowania migrantów w tej miejscowości.

Wnioski. Po wyborach prezydenckich na Białorusi (2020) Litwa znacząco zaangażowała się na rzecz procesów demokratycznych w tym państwie i stała się kierunkiem migracji wielu przedstawicieli białoruskiej opozycji ([„Komentarze IEŚ”, nr 247](#)), co świadczy o jej aspiracjach do bycia liderem w regionie w tej kwestii. W odpowiedzi na jej stanowcze stanowisko potępiające represję wobec białoruskiego społeczeństwa obywatelskiego i wymuszenie lądowania samolotu Ryanair w Mińsku ([„Komentarze IEŚ”, nr 419](#)) Litwa znalazła się w szczególnej sytuacji, w której migranci są wykorzystywani przez białoruski reżim (jako instrument tzw. *sharp power*). Moment jest istotny również ze względu na fakt zbliżających się manewrów wojskowych Zapad 2021, zaplanowanych na wrzesień.

W sferze oddziaływania Łukaszenki znalazły się także sąsiednie Polska i Łotwa, które w ostatnich dniach odnotowały wzrost nielegalnych przekroczeń na granicach (w przygranicznych regionach na Łotwie ogłoszono stan wyjątkowy, który ma trwać do 10 listopada). Wobec przedłużającego się kryzysu migracyjnego państwa regionu będą starały się uszczelniać własne granice i ograniczyć nielegalną migrację, co może rodzić pytanie o podstawy działania państwa demokratycznego sankcjonowane przez prawo międzynarodowe i procedury wobec praw człowieka naruszanych przez niedemokratyczny reżim.

Mimo wprowadzenia szeregu usprawnień prawnych, logistycznych i technicznych, kryzys migracyjny unaoczniał luki w systemie bezpieczeństwa Litwy oraz zasobach i gotowości państwa do przeciwdziałania sytuacjom

kryzysowym. Wiele decyzji zostało wdrożonych z opóźnieniem lub bez szerokiej debaty i dialogu ze społeczeństwem, co skutkowało niezrozumieniem oraz wzrostem niepokoju i radykalizacji części mieszkańców. Lokalne protesty wyrażały nie tylko sprzeciw wobec migrantów, lecz w szerokim znaczeniu – niezadowolenie z ogólnego kierunku polityki rządu. Narracje uprzedmiotawiające migrantów służyły zarówno do wyrażania oburzenia społecznego, jak i do realizacji partykularnych interesów politycznych. Sytuacja pozostaje napięta również w obliczu wzrostu liczby zachorowań na COVID-19 oraz braku zgody obywateli na planowane przez rząd obostrzenia dla osób niezaszczepionych (z tego powodu 10 sierpnia doszło do kilkutysięcznego protestu przed Seimasem).